DODATEK DO.....N^RU 62.

KORRESPONDENTA — WARSZAWSKIEGO

W Sobotę o godzinie 10. zrana.

ROKU 1792.

Kopia Akcessu JO. Xcia Jozefa Czartoryſkiego Stolnika Litewſkiego w Aktach Skonfederowaney Ziemi Warſzawſkiey znayduiącego ſię.

Do Urzędu i Akt Skonfederowaney Ziemi Warſzawſkiey oſobiście przyſzedlſzy JO. Xiąże Jmć Jozef Czartoryſki Stolnik W. X. Lit: Orderów Polſkich Kawaler, naſtępuiący z odſtąpieniem od funkcyi Poſelſkiey, podał Akcess = Ja Jozef Xiąże Czartoryſki Stolnik Litewſki ſtanąwſzy oſobiście przed Aktami Konfederacyi Warſzawſkiey, recessuiąc ſię od funkcyi Poſelſkiey, na którą z woli i wyboru Woiewodztwa mego Wołyńſkiego wybrany zoſtałem, czynię ninieyſze oświadczenie, iż idąc za wolą i inſtrukcyą Wdzta mego, wzbraniaiącą Sukcessyi, manifeſt dnia 30. Sierpnia 1790. R. wraz z kollegami memi zanioſłem przeciw teyże Sukcessyi, a dnia 13. maia R. 1791. dowiedziawſzy ſię w Lublinie o Konſtytucyi 3go Maia, tak wolność narodową obrażąiącey, i o ſpoſobie gorſzącym i przemocnym, którym ſtanęła, zaraz z dwoma tam przytomnemi kollegami, drugi manifeſt uczyniłem przeciw takiey zniewagi praw fundamentalnych, na których wolność nasza zasadza ſię. Teraz zaś gdy Konfederacya Targowicka pod laſką JW. Potockiego Marszałka Generalnego, tym ſamym duchem tchnąca, w celu obrony ſwobód oyczyſtych, dnia 14. Maia utworzoną zoſtała, łączę ſię zatym do tak zbawiennego celu, i odwołuiąc ſię do wyż rzeczonych manifeſtow, które z iſtotnego przekonania, i samym duchem Obywatelſtwa poruſzony, zanioſłem, czynię ninieyſzy moy Akcess do teyże Konfederacyi Targowickiey, i te proteſtacye moie w tych dwóch Manifeſtach zawarte ponawiaiąc, oświadczam iak naysolenniey, że to, co ſię na ſeſſyi tey, nigdy ieſzcze u nas nie ſłyſzaney municypalności i Konſtytucyi 3go maia ſtało, iako i to, co potym ſtoſownie do tych dwóch ſeſſyi naſtąpiło, mam z przekonania za nayſzkodliwſzy zamach przeciw ſwobodom narodowym. Przeto, iako nigdy nie byłem za tym, tak i nie będę, oraz będę ſobie miał zawſze za powinność łączenia ſię z wſzyſtkiemi chwalebnemi i zbawiennemi zamiarami teyże Konfederacyi Targowickiey pod laſką JW. Staniſława Szczęſnego Potockiego Gener: Art: Kor: Prowincyi Kor: i JO. Xcia Jmci Alexandra Sapiehy Kanclerza W. X. Lit: Prowincyi Litewſkiey Generalnych Konfederacyi Marſzałkow będącey, a to dla ugruntowania wolności i ſwobod Narodowych, całości Kraiu, i równości ſzlacheckiey. Co ſzlacheckim ſłowem przyrzekam.—Jozef Xże Czartoryſki S. L. Który Akcess tenże JO. Xże Jmć Jozef Czartoryſki Stolnik Litewſki, tak na gotowey przez ſiebie podaney kopii, iako i w Aktach ninieyſzych właſną ręką podpiſał.

Z Paryża dnia 3. Wrześ: Dalſze wiadomości z Gazety Hamburſkiey nieco rożne od Berlińſkiego donieſienia, ktore pod Datą dnia 2. Wrześ: ſą opiſane. Kładziemy to: Wczorayſzego dnia iechało 18. Biſkupow, albo Xięży między ktoremi i X. Roquelaure przeſzły Biſkup *de Senlis* znaydował ſię. Ci byli iuż przy rogatkach maiąc paſzporty do wyiazdu. Wzięto i do Opactwa ich prowadzono. Poſpolſtwo liczne ſzło za niemi, czym daley, tym licznieyſze tłumy zbieraią ſię wołaiąc: zabić! zabić. Gdy z karet przy Opactwie wyſiadali, poſpolſtwo rzuciło ſię i ſkłoło pikami iednych, drugich rzoſiekano. Jeden tylko ſzczęśliwie uciekł.

Złapano też w tym rozruchu złodzieia, ktory pogillares kradł. Zaraz na mieyſcu zoſtał zabity.

Z tamtąd udała ſię cała zgraia do Klaſztoru Karmelitow, gdzie w więzieniu była wielka liczba nie przyſięgłych Duchownych, odbito zapory, i zamordowanych tam liczą do 100. oſob.

Poſpolſtwo napadało potym na rożne więzienia iako to cuhthauzu, conciergerie, Bicetre. Te wyłamane były. Wołano aby za długi, lub za bitwę ſiedzących wypuſzczano, inni, aby zabiiani byli. Stało ſię. Czytany był regeſtr dłużnikow uwięzionych, ci uwolniemi, toż złodzieiow, zaboycow, i innych złoczyńcow wſzyſtkich pomordowano. Szwaycarowi żadnemu niedarowano. P. *Bochman* Marſzałek de Camp Commender Orderu S. Ludwika i Major Szwaycarſki proſił, aby mu pozworo zginąc przez Maſzynę *Guillotine*, dozwolono, i zginął. Rachuią oſob do 1500. tego dnia zabitych.

O zamordowaniu wielu godnych Dam ieſzcze nie ma doſtateczney wiadomości. Twierdzą iedni że Xna *Lamballe* i Pani *Tourzel* ſą zabite, drudzy temu przeczą. Tylko iedna, ktora bawiła ſię kwiatkow robotą, i ta że ſwego amanta zabiła, ſiedzała, twierdzą iż ieſt rozſiekana, i na ſtoſy trupow rzucona.

X. *Campion* przeſzły Arcy Biſkup Bourdegali ieden ieſt z zabitych w Klaſztorze Karmelitańſkim.

Z Liſtu Paryſkiego dnia 3. Września. Niemam tyle zdolności abym opiſał WPanu okropne wczorayſze ſceny. Miaſto w niezmiernym zamieſzaniu. Poſpolſtwo rozhukane i prawie ſzalone. Więzienia porozbiiane. Jedni wypuſzczeni, drudzy pomordowani więzniowie. Popolicie twierdzą, że Xiężna *Lambale*, Pani *Tourzel*, i dway PP. *Montmorin* ſą w tym ſtraſznym zamordowani tumulcie, lecz ieszcze zupełney pewności o tym nie mamy. Poseł Hollenderſki chciał wczora z tąd wyiachać, ale przy rogatkach zatrzymany, i do ratuſza był zaprowadzony. Nie wiadomo czy póżniey wyiachał, czy dotąd w Paryżu.

Gdy rewizya w całym Paryżu była, czy ſię nie znayduie gdzie broń, zawſze przytomny był Kowal dla odbiiania kufrow, i nayſkytſzych mieyſc, gdzie klucza nie znaleziono. Jeſzcze w żadnym Państwie tak ściſle wyſzukanie w prywatnych domach nie było, iakie w Paryżu od dnia 10. Sierpnia.

Z Amſterdamu d. 8. Wrześ: W tym momencie nocna poczta donoſi z Paryża, iż gdy ſię poſpolſtwo dowiedziało o wzięciu Fortecy *Verdun* od Pruſakòw, wpadło do różnych mieyſc naywarownieyſzych, te gruchotało i niszczyło, nakoniec w niezmiernym ſkupione tłumie udało ſię z'nieſłychanym wrzaſkiem do więzienia *du Temple*, gdzie, iak wiadomo, Król z Familią oſadzony.

Boże day! by takowa nowina prawdziwa nie była.

Francuzkie Woyſko od ſprzymierzonych Armii niedaleko *Metz* prawie dokoła ieſt otoczone. Przeto Xże Brunświcki bez żadney teraz przeſzkody proſto może do Paryża maſzerować.

Z Kantonu Berne ze Szwaycaryi d. 11. Wrześ: Gdy wiadomość tu doſzła o zabiciu w *Thuilleries* na ſtraży będących naſzych żołnierzy, ſprawiła takie tu wrażenie, iż rząd zakazał na 14. dni wſzelkich tańcow, balow, i innych iakichkolwiek uciech, a to iak wyraża w tym obwieſzczeniu: że zacny i mężny Regiment Szwaycarſki, od Francuzow ieſt zamordowany, w oczach wprzod, a potym i za zezwoleniem Zgromadzenia Narod: a to z przyczyny iedynie powinności ſwey dochowania.

Z Londynu d. 4. Września. Poſeł nasz P. Gower z żoną ſwoią powrociwſzy tu z Paryża, zaraz udał ſię do Sekretarza Stanu Lorda Greenville. Jachał potym do Krola w *Weytmuth* rezyduiącego. Dni 8. z Paryża w podroży ſtrawił. Wſzędy go ſzanowano. Jachał zaś tak długo z przyczyny zatrzymywania w drodze dla wątpliwych (iak mowiono) Paſzportow. Muſiał z drogi 3. razy do Paryża poſyłać dla nowego zaświadczenia, poki do granic nie przybył.

P. *Chauvelin* Poſeł Francuzki ieſzcze tu bawi. Nie ſłychać kiedy wyiedzie do Paryża.

Z Longwy dnia 27. Sierp: Król Pruſki, nim forteca tuteyſza poddała ſię, iachał konno z dragonią ſwoią przez wieś w bliſkości naſzego Miaſta położoney. Alić nagle 4ma kulami dadzą ognia, i koń pod Krolem zabity. Sam przecie nieſzwankował, ani raniony. Zolnierze roz-

drażnieni Prusacy wszystkich co do iednego owey wsi mieszkańcow wycinaią. Giną winni z niewinnemi. Ogniem cała wieś płonie.— Krol zaraz Kuryera wysłał do Berlina, iżby świeżego woyska 30. tysięcy ku pomocy na granice Pruskie wyprawione były.

Z Paryża dnia 30. Sierp: Klub Jakobinow na to wszystkie swe wysila starania, iżby Krola sądzić, i iak naychley proceſs rozpocząć. Dnia wczorayszego Biskup Lugduński X. *Lamourette* w Zgrom: Narod. wniosł, aby Krol, Krolowa i cała familia osobno byli pozamykani. Jeden Federat z Departamentu *du Tarn* skarży się w Klubie Jakobinow, iż od 10. dnia Sierpnia trzem iuż głowy ucięto, a Ludwik ieszcze dotąd nie iest nawet ani sądzony, lubo naywiększy iest między wszystkiemi winowayca. Doprasza się przeto, aby naypierwszy pod sąd kryminalny poszedł. Przyniesiona była tamże darowana od rzemieślnika iednego statua Brutusa. Wielkie dawano oklaski. P. *Manuel* rzekł: Tu będzie statua tego wielkiego człeka stać, który naypierwszy odważył się ziemię oczyścić od Krolow, i Ludwika upadek przygotował. Zawołano potym: Trzeba się ziednoczyć, aby Ludwika rychley sądzić. Kto się temu sprzeciwi, nie iest Patryota. Wszyscy więc zawołali: zgoda. Jeden z Federatow odezwał się: Iż na granice dla obrony Kraiu wyniść są wszyscy gotowi, ale przysięga, że poty nieruszy, poki Ludwik głowę nosić będzie.

Z Merzig dnia 28. Sierp: Między Prusakami i Francuskim woyskiem pod kommendą Generała *Lucknera* zaszła bitwa niedaleko *Longwy* i *Didenhoffen.* Stracili Francuzi do 2,000. ludzi. Dziś wielka słyszana kanonada.

Woysko Pruskie iuż się znayduie między *Verdun* i *Stenay.* Gdzie wielkie magazyny Francuzkie zabrano.

Xiąże Bruńswicki prosto do Paryża z 70. tysiącami woyska maszeruie. W tyle zostaią Generałowie *Hohenloe* i *Clairfait.* Krol Pruski też i sam do Paryża dąży. W woysku Krola wielka karność. Zołnierzy 12. ktorzy wieś rabowali nad zakaz, zaraz powieszano, a Officer kommenderuiący degradowany.

DONIESIENIE.

Ponieważ P. Michał Gröll, kilka razy w tuteyszych Gazetach znalazł Doniesienia do siebie stosuiące się, które mu wcale wiadome nie były, i przez niego nie podane, więc uprasza JJPP. wydawaiących Gazety, aby od nikogo żadnego Doniesienia takowego przyiąć nie raczyli, póki z podpisem własney ręki przysłane nie będzie.